

NACZELNE DOWODZTWO.W.P.

Warszawa dnia 27.grudnia 1919 r.

(SZTAB GENERALNY).

Ew(6 Nr.2L059(II.

22315

DP

Do

Adjutantury Generalnej Naczelnego Wodza.

Przesyła się do wiadomości odpisy raportów kpt.
Frankowskiego ze Sztokholmu Nr. 29,30,31,32,272,275,
279.

7 załączników.

Bołduski

NACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. Dz 22315 dnia 15/1 1920 r.
7 załącz. Wydział.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

65

Kapitan Frankowski

Sztokholm, dn. 11/12.1919 r.

Nr. 29

Starania wynalezienia
tonażu dla przewozu
wojsk polskich .

Do

Departamentu dla Spraw Morskich

w Warszawie .

2-go grudnia otrzymałem depeszę z Kristjanji od p. Gundersena, powiadamiającą, że udało mu się wyszukać potrzebny dla nas tonaż w Japonji po 28 yen za tonnę. O tej propozycji telegrafowałem do Naczelnego Dowództwa. Na drugi dzień po otrzymaniu depeszy otrzymałem list od tegoż pana, treści mniej więcej tej, co i depesza, a w załączeniu przesłał mi kontrakt na podstawie którego mogłaby być traktować (kontrakt ten przy niniejszym załączam). Nazajutrz otrzymałem znów depeszę od p. Gundersena z powiadomieniem, że ten pan ma na drugi dzień przyjechać do Sztokholmu aby zacząć pertraktacje; powstrzymałem go telegraficznie a następnie powiadomiłem go, że mój rząd na jego ofertę nie reflektuje.

Muszę za zaznaczyć, że wyszukanie tonażu pociąga za sobą wielkie koszty, jak depesze, ajenci itp., dlatego też każdej firmie, która składa ofertę, zależy na szybkiej decyzji i odpowiedzi, inaczej firmy, które złożą oferty, będą się zniechęcać do składania propozycji na zapotrzebowania rządu polskiego.

Przy rozmowach z różnymi przedstawicielami towarzystw spotykałem się z zapytaniem, czy rzeczywiście rząd polski powziął decyzję o przewiezieniu wojsk polskich z Syberji do Polski, i czy jest wyasygnowana na to odpowiednia suma, w przeciwnym razie firmy uważały, że ich starania będą płonne. Tej jesieni Niemcy mieli zamiar przewieźć 10.000 Niemców, b. jeńców rosyjskich z Syberji do Niemiec; zwrócili się oni do firm skandynawskich a po wynalezieniu tonażu zaniechali projektu.

Podobno Czecho-Słowacy poszukują 300.000 t. i wy-

sygnowali na potrzebę przewozu swych wojsk z Syberji do kraju
1.000.000.000,- koron czeskich.

O ile powyższa wiadomość jest prawdziwa, trzeba
będzie liczyć się z możliwością konkurencji na wolny tonaż.

Frankowski

K a p i t a n

Do

Departamentu dla Spraw Morskich

w Warszawie.

- 1/ Szwedzki konsul ^WBremie zwrócił się do szwedzkiego ministra w Berlinie z pismem, w którym powiadamia go, że wielka ilość b. oficerów niemieckiej marynarki pragnie wstąpić na służbę marynarki handlowej szwedzkiej, oficerowie ci są zdolni i wykwalifikowani, ale z powodu zniszczenia marynarki handlowej niemieckiej pozostali na bruku. Pismo owe z poparciem ministra szwedzkiego zostało przesłane do tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych.
- 2/ Oficerowie marynarki szwedzkiej, od czasu ukończenia wojny, opuszczają licznie jej szeregi, wyszukując inne posady lub zajęcia. Tutejszy instytut handlowy liczy pośród słuchaczy przeszło 50 byłych oficerów marynarki, którzy już mają zapewnione w przyszłości posady. Przeważnie są to chorążowie i oficerowie niższych rang, ale są też i sztaboficerowie.
- 3/ Kapitan marynarki H. Lindblad, służący w jednym z centralnych urzędów, wystąpił ze służby, a jako przyczynę podał w gazetach lewego kierunku, że nie podoba mu się służba w marynarce, dlatego że nie daje widoków na przyszłość, że jest płakana, a poza tem porządki we flocie pozostawiają dużo do życzenia; zupełny brak koleżeństwa wśród oficerów, bezmyślna dyscyplina, która w demokratycznych państwach od czasu wojny znacznie została zmniejszona, dotychczas zachowana w marynarce szwedzkiej. Kapitan napada na salutowanie oficerów i na brak łączności pomiędzy personelem dowodzącym a podwładnymi marynarzami.
- 4/ Z powodu strejku węglowego w Ameryce Północnej, rząd amerykański zabronił tymczasowo wydawanie węgla na statki państw obcych. Wstrzymanie wydawania węgla wywołało w tutejszych towarzystwach żeglugowych niepokój, bo statki szwedzkie znajdujące się w Ame-

ryce nie mogą powrócić do kraju. W tych dniach jest/ oczekiwany statek „Stockholm”, podtrzymujący komunikację między Stockholmem i Nowyorkiem. Ten statek po powrocie, aż do ostatecznego uregulowania sprawy węgla, do Ameryki nie zostanie wysłany.

Frankowski

Kapitan

Jan Frankowski

Sztokholm, dn. 11/12.1919 r.

Nr. 31

Skrócenie służby wojskowej
w artylerji nadbrzeżnej
szwedzkiej

Do

Departamentu dla Spraw Morskich

w W a r s z a w i e .

Komisja wojskowa tutejszego parlamentu opracowała projekt skrócenia o 130 dni służby wojskowej w artylerji nadbrzeżnej (dotychczasowa służba trwała 323 dni). Projekt ten, w razie uchwalenia go w sejmie, ma być zastosowany już do rocznika 1919 r.

Projekt wywołał wielki protest wśród kół wojskowych, które starają się go obalić. Szef artylerji nadbrzeżnej generał Wrangel złożył obszerny 16-o stronicowy memorjał, w którym dowodził, że skrócenie służby w obecnych niepewnych czasach, i szczególnie w artylerji nadbrzeżnej, która może być bezpośrednio w każdej chwili zagrożona przez ewentualnego wroga, jest wprost niebezpieczne. Prócz tego artylerja nadbrzeżna tak jest skomplikowana technicznie, że i teraźniejszy okres wyszkolenia żołnierza nie jest dostateczny, że należałoby nie skrócić termin ale przedłużyć. Ostatecznie jen. Wrangel przewiduje możność skrócenia służby ale w ~~dalekiej~~ dalszej przyszłości i to nie o 130 dni, ale o 82 dni.

Oprócz szefa artylerji, wystąpili z protestem i inni oficerowie artylerji nadbrzeżnej, przytem jeden z tych oficerów podkreślił, że w razie zastosowania w przyszłym roku ustawy o skróceniu służby, forteca Alfsborg pozostanie bez załogi.

Wystąpienie z protestem oficerów wywołało oburzenie w gazetach lewicowych, które żądają, aby komisja wojsko-

wa rozstrzygniętą kwestję bez udziału Departamentu Obrony
Morskiej i przedstawicieli wojskowości.

Frankowski

K a p i t a n

Kapitan Frankowski

Sztokholm, dn. 12/12.1919 r.

Nr. 32.

Wizyta u włoskiego
attache naval w
Sztokholmie.

Do

Departamentu dla Spraw Morskich

w W a r s z a w i e .

Dzisiaj odwiedziłem mego kolegę, tutejszego attache naval państwa włoskiego, kapitana hr. Gravinę. Podczas tej wizyty mieliśmy dłuższą rozmowę o ewentualnej możliwości stworzenia przyszłej marynarki polskiej ; w tej kwestji hr.Gravina przejawia pewną znajomość naszej sprawy, albowiem wiedział, że głównie Anglicy czynią nam wielkie trudności w naszych usiłowaniach i ostatecznie wypowiedział swój pogląd, że raz mamy tyle trudności dla nabycia statków większej pojemności, powinniśmy nabyć szybkie, zbrojne motorowe łodzie, które w wielkiej ilości znajdują się we Włoszech, i mogą nam być sprzedane. Hr.Gravina podczas wojny sam dowodził oddziałem takich łodzi i nie może się ich dość nachwalić, jako środki obronne. Podobno rząd włoski sprzedał dwie takie motorówki rządowi fińskiemu po mniej więcej 150.000 franków za każdą. Rząd włoski ma też wielką ilość dobrych wybudowanych podczas wojny hydroplanów, które sprzedaje po 20.000£ (dwadzieścia tysięcy) lirów za aparat ; jak dowodził attache, jest to tak tanio, że Anglicy temu się dziwią, bo sam motor podobno kosztuje drożej. Dwa takie hydroplany zostały na znak przyjaźni pomiędzy Włochami i Szwecją, ofiarowane szwedzkiemu narodowi. Oczywiście proponuję tą za interesować się i prosiłem o bliźsze szczegóły, które mi hr.Gravina obiecał w tych dniach przysłać.

Frankowski

K a p i t a n



Kapitan Frankowski

Stockholm, dn. 13/13.1919 r.

Nr. 275

Drobne wiadomości.

Do

Naczelnego Dowództwa, Oddział II,

Sekcja Dyplomatyczna

w Warszawie.

1/ W tych dniach przyjechali do Sztokholmu na urlop dwaj szwedzcy pułkownicy, służący w armii litewskiej, a mianowicie Marcin Ekström i Olle Dahlberck. Pierwszemu z nich dowództwo armii litewskiej powierzyło zorganizowanie żandarmerji, drugiemu - lotnictwa.

W wywiadach z korespondentami tutejszych gazet obydwaj pułkownicy podnosili swoją energję i odwagę w walkach z bolszewikami. Pułk. Ekström uskarżał się jednakże, że z braku pieniędzy nie mógł wywiązać się należycie z powierzonego mu zadania i żandarmerji dotychczas nie stworzył. Ograniczyć się musiał na razie na opracowaniu odcosnego planu organizacji żandarmerji, który to plan przedłożył rządowi litewskiemu do zatwierdzenia. Według pułk. Ekströma stworzenie żandarmerji jest możliwe dopiero po ogólnej poprawie stanu finansowego Litwy.

Pułkownikowi Dahlberckowi powiodło się lepiej, dzięki temu, że litwini podczas wypędzania Niemców zdobyli po-
kążną ilość aparatów lotniczych. Pułk. Dahlberck stworzył kilka oddziałów lotniczych. Według jego wyjaśnień, armja litewska posiada obecnie 23 oficerów lotników, 37 uczni i 24 aparaty.

Obydwaj pułkownicy narzekają, że naród szwedzki mało interesuje się Litwą, handlowe stosunki z którą byłyby dla Szwecji bardzo korzystne. Jeszcze na początku wiosny można było utrwalić swe wpływy w Litwie, teraz jest to już

zapóźnie, albowiem Anglicy zdążyli się już tam usadowić. Charakterystycznym jest to, że dotychczas niema na Litwie konsulatu szwedzkiego.

W załączeniu przesyłam podobiznę obu pułkowników, wyciętą ze szwedzkiej gazety.

2/ Zdawało się, że po porażce armji Judenicza przestanie ona na zawsze istnieć, tymczasem rząd Lianozowa czyni usiłowania, ażeby ją na nowo wskrzesić. Według Lianozowa z armji Judenicza pozostało jeszcze 8.000 ludzi dobrze uzbrojonych, którzy mają tworzyć rdzeń nowej armji północno-zachodniej. Z powodu ostatniej nieudanej ofensywy zostali usunięci z armji następujący generałowie: Arseniew, Maliawa, Rodzianko, i Wandam. Podczas ostatniej defensywy armja Judenicza straciła 1200 wagonów, 28 lokomotyw oraz różnego materiału wojennego na sumę 200 milionów estońskich marek. Niedobitki armji znajdują się pod opieką koalicji i mają być wzmocnione resztkami grupy Bermonda, która będzie przewieziona z Libawy do Estlandji. Na razie jest to utrudnione z braku towaru. W sprawie dalszego rozwoju armji północno-zachodniej Lianozow ma jechać do Paryża.

Równocześnie z tym jakby ożywiła się akcja werbunkowa do wojska rosyjskiego. W Bergenie zebrano się 600 ludzi, którzy mają przez Murman jechać do Rosji. W tej liczbie jest 100 duńczyków. Na czele biura werbunkowego w Bergenie stoi duński kapitan Paludan; zaciągającym się ochotnikom ma być wypłacane 750 rb. miesięcznie. Jednakże z powodu nieściśłego dotrzymywania warunków i ciężkich okoliczności już teraz zachodzą wypadki dezercji w Bergenie.

Podobno biuro werbunkowe istniało także w Sztokholmie, na czele którego stał rzekomo porucznik Gleezup. Biuro to było popierane przez tutejszych rosyjskich attache wojskowych Kandaurowa i Staszewskiego.



3/ Komisja w parlamencie dla Spraw Zagranicznych uchwalila utworzenie poselstwa w Warszawie z budzetem 40.000 koron szwedzkich miesiecznie. Prócz tego postanowiono stworzyc w Gdanskun Jeneralny Konsulat z budzetem 17.000 koron miesiecznie.

Frankowski

K a p i t a n

Kapitan Frankowski

Sztokholm, dn. 12/12.1919 r.

Nr. 279

O bolszewikach w Szwecji.

Do

Naczelnego Dowództwa, Oddział II,

Seksja Dyplomatyczna

W W a r s z a w i e .

Ruch bolszewicki w Szwecji zaczyna się od czasu przejazdu Lenina przez Sztokholm w drodze z Niemiec do Rosji, a więc mniej więcej z początku 1917 roku. W tym to czasie przebywał w Sztokholmie, wydelegowany do zakupów na potrzeby rosyjskiej armii, inżynier firmy elektrycznych przyborów w Piotrogradzie „Siemens i Schuker”, niejaki Worowski, z pochodzenia szlachcic polski, ożeniony z żydówką, siostrą żony niejakiego Zimmermana. Ten Worowski miał, podczas przejazdu Lenina, spotkanie i wielokrotne konferencje z tym ostatnim. Po wyjeździe zaś Lenina objął nieoficjalnie agencję bolszewicką.

Gdy nastąpił, jesienią 1917 roku, przewrót bolszewicki w Rosji, Worowski otrzymał przedstawicielstwo rządu bolszewickiego w Szwecji. Wtedy Worowski przystąpił do swego urzędu zupełnie oficjalnie i stworzył placówkę bolszewicką, do której zaprosił: na pierwszego sekretarza - swego szwagra Zimmermana, on też pełnił obowiązki przedstawiciela wojskowego (podobno wtedy widziano terazniejszego rosyjskiego attache pułk. Kandaurowa parę razy wychodzącego od Zimmermana, co świadczyło, że między nimi jest pewna łączność); rosyjskiego emigranta z Belgii Pochitonowa, ożenionego z belgijką; oficera czasu wojennego marynarki rosyjskiej Kurojedowa, który swego czasu był wydelegowany zagranicę przez rząd Kiereńskiego, a przechulawszy w drodze wydane mu pieniądze zwrócił się do rosyjskiego attache marynarki, kpt. Staszewskiego o

pomoc i otrzymawszy nową zaliczkę, znów ją przehułał, a następnie po dokonanym przewrocie w Rosji udał się do Worowskiego i został zaliczony do legacji bolszewickiej ; niejakiego Spiwaka na obowiązki attache komercyjnego i Kalweta (zdaje się belgijczyk), używanego dla kontrwywiadów bolszewickich, obecnie ten ostatni jest agentem policji szwedzkiej.

Legacja bolszewicka od pierwszego kroku zajęła się jaknajobszerniejszą agitacją idei bolszewickich. Przedewszystkiem starano się otworzyć swój dziennik i wyasygnowano na to poważną sumę. W owym czasie wydawana była marna gazetka brukowa „Politiken”, która z braku pieniędzy i sił poważnych wychodziła nieperjodycznie i zajmowała się przeważnie paszkwilami i obgadywaniem różnych wybitniejszych osób. Otóż ta gazetka została kupiona przez legację bolszewicką, była dla niej kupiona własna drukarnia, a do współpracy zostali zaproszeni : Friedrich Ström, członek II Izby, literat Thura Nörman, adwokat Zete Höglund a redaktorem został Karlsson. Gazeta dla uzyskania większego rozpowszechnienia prowadzona jest z deficytem i jest o 50% tańszą niż inne gazety w Szwecji. (Obecny jej tytuł brzmi : „Folkets Dagblad Politiken”).

Następnie legacja otworzyła swoją agencję telegraficzną „Rosta”, faktycznym dyrektorem której jest niejaki Smirnow, a dyrektorem przyznanym i oficjalnym Grimlund (Szwed)

Bolszewicy uzyskali nawet bank, który pracował dla ich interesów, jest to „Nya Banken”, dyrektorem którego był Ashberg (żyd szwedzki).

Gorączkowa robota agitacyjna bolszewickich przedstawicieli trwała aż do grudnia r.1918, gdy zaczęto podejrzewać, że w walizach dyplomatycznych napływa do Szwecji, w wielkiej ilości, literatura bolszewicka dla propagandy. Podejrzenia

okazały się prawdziwe, gdy pewnego dnia walizy poselstwa bolszewickiego zostały otwarte przez policję szwedzką i okazała się w nich sama agitacyjna literatura. Rząd szwedzki nie mógł tego stolerować i rozkazał misji bolszewickiej opuścić Sztokholm. Osoby, mniej skompromitowane w całym tym skandalu, pozostały na miejscu, a więc pozostali : Spiwak, Zimmerman i Kurojedow.

Z wyjazdem przedstawicieli legacji bolszewickiej nie zakończyła się jej działalność, albowiem bolszewicy, uzyskawszy zawczasu zwolenników swych idei i poglądów w społeczeństwie szwedzkim, mieli gotowy personel dla nowej legacji, składającej się ze szwedzkich bolszewików.

Otóż sprawy legacji zostały oddane członkowi parlamentu Fridrikowi Strömowi, którego mianowano jeneralnym konsulem rządu bolszewickiego. Ten jeneralny konsul pełni dotychczas swe funkcje, i gdy w tym roku z polecenia rządu angielskiego, jedząca do Rosji misja czerwonego krzyża angielskiego, to konsulat Ströma wizował jej paszporta.

Ström po swojej nominacji dobrał sobie personel konsulatny: dla spraw finansowych i jurydycznych - adwokata Halberga, dla spraw handlowych - polskiego Żyda z Łodzi Sachsa. Prócz tego w biurze jego pracowali pozostawieni, jako mniej skompromitowani, byli członkowie legacji bolszewickiej; następnie pracują też dla bolszewików Nya Banken, bank Rubinsteina, „Dardel” i „Hagborg”. Wszystkie te banki zajmują się kupnem i sprzedażą rosyjskich papierów wartościowych i rosyjskich rubli i zarobili na tem ogromne pieniądze. U nas w Polsce niejaki Max Gurewicz, fabrykant porcelany w Warszawie, zajmował się sprzedażą rosyjskich rubli i prowadził swe tranzakcje przez wymienione banki w Sztokholmie.

Działalność tutejszych bolszewików dąży do prowadzenia jaknajszerzej propagandy, nie rozdrażniając przytem

ządu szwedzkiego i upewniając go, że agitacja ich niczem nie grozi ludności szwedzkiej, i że rzeczywiście, jak się zdaje, naród szwedzki w swoim zamknięciu do porządku i swoją małą ruchliwością, nie jest dość podatny dla bolszewizmu, prócz tego robotnik tutejszy ma zapewnioną pracę i dobrą płacę, co usuwa wszelkie przejawy niezadowolenia społecznego ; dzięki temu bolszewicy (tu nazywają się lewicowi socjaliści) są przez rząd szwedzki tolerowani i tym samym uzyskali teren przez który z zablokowanej Rosji, można prowadzić agitację na inne państwa.

Latem i jesienią tego roku zawiązały do Göteborga statki angielskie a do Sztokholmu statki francuskie i amerykańskie, wtedy bolszewicy przejawili większą ruchliwość i starali się uzyskać wśród załóg wspomnianych statków zręcznych i dobrych agitatorów, dla rozpowszechnienia swych idei na inne kraje.

Główne środowiska agitacji bolszewickiej w Szwecji znajdują się w Sztokholmie, Göteborgu, Norrköpingu, Linköpingu, Malmö i Lulea.

Głównymi agitatorami-mówcami, występującymi na wiecach, są: Ejnar Linnberg, Edwin Malmsjö, O. Hakansson, Sigrar Cruse, Hugo Sillen, C. Nyström i G. Svensson.

Dzienników bolszewickich wydawanych w Szwecji jest 15 :

w Sztokholmie:	Politiken	ze Strömem i Carlssonem
• Husquarna :	Nora Smaland	red. Loren
w Linköping:	Ostgota Folkblad	" Johanson
w Karlstacie:	Nya Warmland	" Bohlin
w Örebro:	Örebro Lans Folkbl.	Sundlin
w Tralleborg	Skones Folkblad	Nilsson
w Ronneby	Blekinge Kuriren	" Kamp
w Westeras	Wastmanland	" Carlsson
w Katrineholm	Sormlands Folkbl.	" Erixon
w Mora	Öfre Dalarnes Tidning	" Andersson
w Berlonge	Dalarnas Folkblad	Andersson
• Bollnas	Helsingekuriren	" Lindt
w Solleftea	Nya Norrland	" Wemerstrom
w Lulea	Norskens Flamman	" Johnsson
w Göteborg	Westvenslakuriren	Tjelstad

Prócz wymienionych już, działających otwarcie i to-

lerowanych przez rząd, osób; prowadzą aktywną propagandę: rodzina komisarza bolszewickiego Krasina (żona i 3 córki) ; żona i syn komisarza bolszewickiego w Moskwie - Kapłan i żyd Rachlin.

Obecnie działalność bolszewików dąży do obalenia blokady Rosji Czerwonej i do uznania rządu Lenina.

Chociaż rząd szwedzki uznał blokadę Rosji bolszewickiej i przyłączył się pod tym względem do koalicji, jednakże w szczerłość i prawdziwość tej blokady należy wątpić. Literatura bolszewicka przenika nadal do Szwecji a komunikacja pomiędzy Piotrogradem i Sztokholmem egzystuje, jak i przedtem. Komunikacja ta odbywa się przez Finlandję, za pomocą żołnierzy fińskich, stojących na granicy Rosji (oczywiście za pieniądze) i przysyłających kontrabandę do Wyborga, skąd^{ta} podąża do Sztokholmu. Takie przesyłanie korespondencji z Petrogradu do Sztokholmu trwa mniej więcej 5 dni

Frankowski
Kapitan.

Kapitan Frankowski

Sztokholm, dn. 1 Grudnia 19 r.

Nr. 272.

Kryzys ministerjalny

w Szwecji.

Do

Naczelnego Dowództwa, Oddział II,

Sekcja Dyplomatyczna.

w Warszawie.

W ostatnich tygodniach społeczeństwo szwedzkie było do głębi poruszone wypadkiem, jaki się zdarzył z dwoma członkami gabinetu ministrów. Wypadek ten, który zakończył się dymisją dwóch ministrów, miał przebieg następujący:

Założone w r. 1918 товарищество акcyjne pod firmą „Svensk Import” zbankrutowało. Akcjonariuszami tego товарищества, które, jak się okazało, zajmowało się interesami natury spekulacyjnej, byli między innymi minister oświaty Rydén (socjalista) i minister spraw wewnętrznych Schotte (liberał). Rzecz jasna, że z tego powodu skandal prywatny stał się skandalem publiczno-państwowym.

Co się tyczy samego przedsiębiorstwa „Svensk Import”, to zostało ono założone przez prywatne osoby za aprobatą kilku szwedzkich socjalistycznych posłów do parlamentu, celem zakupywania środków żywnościowych, które następnie po cenach przystępnych miały być sprzedawane różnym kooperatywom. Przedsiębiorstwo miało przy założeniu charakter instytucji poniekąd filantropijnej, w każdym razie nieobliczonej na wysokie zyski (w ustawie товарищества była przewidziana granica, której dywidenda nie mogła przekraczać). Ponieważ jednak interesa szły świetnie, zapomniano powoli o altruistycznych ~~zainteresowaniach~~ założeniach товарищества, i doszło z czasem do tego, że akcjonariusze wy-

płacali sobie 15% dywidendy. W krótkim czasie towarzystwo znacznie się rozwinęło i zostało zamienione w ogólne importowo-eksportowe towarzystwo z kapitałem akcyjnym dwóch milionów koron i z daleko sięgającym programem spekulacyjnym. Wobec zyskowych interesów, jakie towarzystwo prowadziło, udało mu się wciągnąć kilku wybitnych akcjonariuszy, między innymi obu wyżej wspomnianych ministrów, których używano w charakterze przynęty przy zjednywaniu nowych członków.

Właściwie cała wina obu ministrów polega na tem, że byli oni finansowo związani z towarzystwem, trudniącem się spekulacyjnymi interesami. Ponieważ jednak „noblesse oblige”, nie więc dziwnego, że wykrycie tego faktu, tak oburzyło całą opinię społeczną. Prócz tego dochodzi tu kilka obciążających okoliczności, jak ta, że u ministra Rydén, o którym powszechnie wiadomo, iż żadnego majątku nie posiadał, znaleziono fikcyjnych akcji towarzystwa „Svensk Import”, na sumę 900.000 kr., jak również i ten moment, że obaj ministrowie przystąpili do spółki w czasie, kiedy już przedtem Aftontidningen napiętnowała spekulacyjny rodzaj interesów towarzystwa, tak że nie mogą się oni bronić tem, że charakter działalności przedsiębiorstwa nie był im znany.

Na specjalne podkreślenie zasługuje ta okoliczność, że prócz jednego socjalistycznego ministra, są zamieszane jeszcze inne osobistości ze świata politycznego, - również z obozu socjalistów. To, rzecz prosta, Niemile dotknęło prasę socjalistyczną. Tak więc gazety socjalistyczne starały się z początku sprawę przemilczeć, później, gdy się to okazało niemożliwem, usiłowały skandal zbagatelizować przez odebranie mu charakteru afery gabinetowej. Natomiast gazety konserwatywne zadzwoniły na alarm, i tak usilnie domagały się ustąpienia obu ministrów, że

zdokęły poruszyć całą opinię społeczną. „Svenska Dagbladet, na przykład, wyrażając zdziwienie, że obaj ministrowie natychmiast nie ustąpili, zaznacza, że taka zwłoka może pociągnąć za sobą upadek całego gabinetu. Myśl tę, tylko w bardziej ostrej formie, wypowiedziała tutejsza bolszewistyczna gazeta „Folkets Dagblad Politiken, która wprost żąda ustąpienia całego gabinetu, wywodząc, że częściowa rekonstrukcja nie może przywrócić zaufania gabinetowi, którego członkowie tak się skompromitowali.

Wbrew życzeniom niektórych sfer, gabinet jednak nie upadł ; ograniczone się na udzieleniu dymisji ministrom Ryden i Schotte. Na ich miejsce zostali mianowani Holmquist ministrem sprawa wewnętrznych i Olsson - ministrem oświaty. Z nowych ministrów prasa opozycyjna nie jest zadowolona, podkreślając nieudolność premiera Edena, mianującego ludzi tak przeciętnych ministrami, dlatego tylko, że zaskoczony nagłością wypadku, nie miał upatrzonych odpowiednich kandydatów.

Jak już wyżej wspomniałem, oprócz dwóch ministrów, zostały skompromitowane jeszcze inne wybitniejsze osobistości, jak estoński konsul Wallén, postawie socjalistyczni szwedzcy Källman i Molin, oraz członek klubu socjalistów Christiernson, -którzy wszyscy brali żywy udział w spekulacyjnych interesach przedsiębiorstwa i dzielili się jego lichwiarskimi zyskami.

Frankowski

K a p i t a n